Nr. 27 Kraków, piątek 31 stycznia 1919 Rocznik XXVIII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m.
Cena numeru pojedynczego 26 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień“, Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Fiasko endeckiego Komitetu w Paryżu.

Zdobycia Bełzca. — Połtawa w rękach ukraińskich.

Pierwsze strzały?

Endecki agitator przeciwko Sejmowi ustawodawczemu i demokracyi.

Pan Niemojewski jest jednym z najbardziej cenionych endeckich agitatorów. Wprawdzie endekiem nie jest. Bynajmniej. Co więcej — oficyalna przynależność Niemojewskiego do endecyi trochę by kompromitowała ją, a to ze względu na dawne „wolnomyślicielskie“ występy p. N. i związek N. D. z klerykalizmem. Ale **nieoficyalnie** posługuje się endecya panem N. stale. Patrzcie, nawet „postępowiec“, „wolnomyśliciel“ idzie z nami! Piętnuje socyalizm! Organizuje nagonkę na żydów. Występuje przeciwko demokracyi i t. d.

Tak, to jest bardzo wygodne. „Dwugroszówka“ z lubością przedrukowywała artykuły pana N. Patrzcie, jak mądry postępowiec pisze o socyaliźmie i demokracyi.

Teraz na porządku dziennym jest sejm ustawodawczy. Wprawdzie **większość** radykalna w tym sejmie bynajmniej nie jest pewna. — Raczej odwrotnie. Ale mimo wszystko będzie **to sejm chłopsko-robotniczy,** wyjdzie z najdemokratyczniejszego głosowania, nie będzie mógł zerwać z ludem. Może słowem bardzo łatwo stać się **niebezpiecznym organem woli ludu pracującego** — cokolwiek mówią komuniści.

To też w obozie endeckim **zaduma i niepewność.**

Co czynić?

Z jednej strony, **bez Sejmu** otwiera się bramę komunistom i dziwnie się wygląda wobec zachodnio-europejskiej demokracyi. Z drugiej zaś, ze **Sejmem** może być także nieprzyjemnie — chociażby ze względu na endeckich obszarników Królestwa.

Jakkolwiek sprawa stanie, pożądanem jest zdyskredytowanie zbyt demokratycznego Sejmu, a zwłaszcza jego radykalnych żywiołów.

Ze zrozumiałych względów oficyalna endecya nie może tu wystąpić, ale może wystąpić ekspansywny hyper-endecki agitator Niemojewski.

Chętnie też występuje i pisze w ostatniej „Myśli Niepodległej“:

„Szaleńcze doktryny, które jak szarańcza opadły łany myśli w drugiej połowie zeszłego wieku, nauczyły lekceważyć ludzi twórczości umysłowej. **Demagogiczno-przekupny parlamentaryzm** dał sankcyę polityczną mętom moralnym. Imieniem ludu posłowali ludzie, których się kupowało za gotowe pieniądze i którzy mimo zdemaskowania nie tracili opinii w tych sferach, co to „przedewszystkiem“ miały odbudować Polskę. Politykowanie stało się uprawianiem brudu. System, który doprowadził do upadku trzy mocarstwa, ma być jako metoda zastosowany do odbudowy Polski.

Nie, szanowni panowie! **Ludzie intelektu nie wezmą udziału w tej nędznej komedyi pseudodemokratycznej, którą nas chcecie uraczyć. Zbyt wysokie pojęcie mamy o polskim sejmie, abyśmy za niego mieli uznać zbiór ludzi, z których większością człowiek poważny nie chciałby nawet rozmawiać.** Może nazwiecie to arystokratyzmem ducha, gdyż nałapaliście różnych frazesów i umiecie niemi szafować bez miary. Ale jeżeli do człowieka chorego przyprowadza się specyalistę, to do narodu niedomagającego chcecie sprowadzić znachorów? **Czyście powaryowali? Uderzcie się w czoło!** Bo zaprawdę wywieracie wrażenie ludzi nieprzytomnych...

Tu widzi pana blacharza, pana fryzyera, pana ślusarza, pnią hafciarkę, panią krawcową, pana robotnika, pana kmiotka. Ludzie ci, którzy niezwsze nawet zdobyli sobie niższe ukształcenie, zapytani, czy czują się na siłach posłować, odpowiadają: i owszem! z największą przyjemnością, mamy łokcie, mamy tupet, mamy za sobą gromadę!

I znajdują się ludzie z wykształceniem uniwersyteckiem „z kulturą, ba, z imieniem, którzy **takich nieokrzesańców i takie damulki** wprowadzają na listy wyborcze, w ręce ich składają złoty róg, pasują ich na przedstawicieli Narodu polskiego. **Nie uznamy ciała prawodawczego,** skleconego z nieokrzesańców i umysłowych analfabetów. **Wyśmiejemy i wyszydzimy bezlitośnie tę parodyę sejmową,** która wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zbierze się w stolicy, by nas wobec koalicyi wydać na pośmiewisko“.

Tak pisze „człowiek intellektu“ — w obronie „człowieka worka ze złotem“.

Czyście powaryowali? Nieokrzesańce! Damulki! Nie uznamy! Wyśmiejemy! Wyszydzimy!

Jakkolwiek pół Europy dziś organizuje się przez sejmy, jakkolwiek jest rzeczą jasną, iż sejm jest jedynym sposobem zorganizowania zdezorganizowanego społeczeństwa, to jednak już dziś **w interesie partyi, w** interesach szczęśliwców posiadających rozpoczyna się akcyę dyskredytowania konstytuanty. Pan N. wziął na siebie honorową rolę pierwszego strzelca, strzelającego — do **„pana robotnika“.**

Po nim mogą przyjść inni, którzy mogą strzelać już nie kulami moralnemi, lecz — stalowemi. **Zamach stanu — to droga nie obca endecyi!**

Zobaczymy!

Nieco uwag o wyborach w Krakowie.

Dwa fanatyzmy.

Fanatyzm żydowski ubił kandydaturę umiarkowaną dr Grossa, przenosząc wszelkie szanse na bojowo-syonistyczną, antypolską kandydaturę rabina Thona.

Fanatyzm klerykalno-kołtuńsko-inteligencki odstraszył pewną cząstkę wyborców słabszego charakteru od głosowania na listę 1-ą, zakrzyczał część inteligencyi przed głosowaniem na listę 9-ą, spowodował zamęt, zwiększoną absytynencyą.

Rezultat: rabin Thon tą drogą doszedł do zdobycia dzielnika wyborczego — do otrzymania mandatu.

151 głosów więcej na listę naszą lub związane z nią, a przechodzi nasz 4 kandydat — i pada syonista!

Szalona nagonka antysocyalistyczna klerykałów może sobie pagratulować, że **dopomogła do zwycięstwa syonisty!**

Autorowie „listu pasterskiego“, który ten fanatyzm rozpętał, uzyskali więcej o jednego zbożnego „architektę“ rabina Thona.

Lamenty „Czasu“.

„Czas“ drze szaty, że lista „narodowa“ otrzymała zamało głosów skutkiem fatalnego doboru kandydatów. Że ten dobór był kompromitujący — nie ulega wątpliwości.

Ale właśnie — nie tylko jako socyaliści, lecz jako Krakowianie i jako obywatele, dbali o to by pierwszy sejm polski miał skład nie przynoszący mu ujmy cieszyć się musimy, że ta lista urwała się przynajmniej na trzecim numerze.

Czy przesadną była nasza krytyka „narodowych“ kandydatów?

Prosimy przeczytać ich charakterystyki w „Czasie“.

„Czas“ naprzód narzeka na szwindel z Piastowcami, którzy mieli dostarczyć liście „narodowej“ masowo chłopów — a chłopów jak wykazały wybory — w okręgu **wcale nie mieli**, a wprowadzili na listę: Bardla, Dudka, Rożka, nie przedstawiających żadnej atrakcyi.

Zaszkodzili zaś liście Grabski i Dąbrowski; co do ostatniego wkręcono go na listę, motywując **„popularnością pisma, co również zawiodło“**, Grabskiego zaś nazywa „Czas“ człowiekiem **„tak silnie skompromitowanym stosunkami z hr. Bobrińskim i programem tworzenia Polski pod hegemonią rosyjską“.**

Zapomniał tu „Czas“ dodać, że tenże prof. Grabski — jest mężem zaufania Komitetu paryskiego, którego **zbrodnicza prywata spowodowała znane rezultaty!**

„Czas“ jest łaskaw — tylko na p. Federowicza.

Ale i to **w osobliwy sposób**, bo wywodzi, **że jako** prezydent miasta winien był wejść do **sejmu.** Więc, jeżeli uczyniono jeden zły krok i **ubrano** miasto w prezydenturę osoby o reputacyi **i perypetyach** p. Federowicza (ucieczka spiska!) — to konsekwentnie ma się i pierwszy sejm polski ustroić w tę osobistość!

O nieciekawym kandydacie „Głosu Narodu“ wyraża się „Czas“, że nie był nikomu znany **i** nikogo pociągać nie mógł.

„Czas“ stwierdza, że całą listę układali endecy i ich przyboczna gwardya Piastowcy.

I tu jeszcze raz warto podkreślić, że endecy przez dłuższy czas **kaptowali sobie w Krakowie stronników na platformie „etycznej“, polegającej na zwalczaniu „korupcyi miejskiej“ — obozu Federowicza.**

I ci „etycy“ ozdobili jego nazwiskiem **listę** „narodową“!

Szczęściem dla reputacyi stołecznego Krakowa, że z tej listy nie wyszedł przynajmniej „polityk“ z „Kuryerka“.

Niech sobie buduje „republikański“ **tingel** (co prawda i tu jego „republikanizm“ ma **pecha** ze względu na spółkę... z Królem), a niech **nie** będzie „architektą Polski“ w duchu Chrystusowym, jak o tego rodzaju kandydatach, bo o kandydatach klerykalno-narodowych“, pisał „List pasterski 24 biskupów.

I bez niego ładnie wyglądają ci budowniczowie burżuazyjni!!

Wilson przeciwnikiem wysłania wojsk polskich do Gdańska?

Według informacyi „Berliner Tageblatt“, otrzymanych z Genewy — wysłanie wojsk polskich i koalicyjnych do Gdańska nastąpiło **skutkiem interwencyi prez. Wilsona.**

Jeżeli ta wiadomość jest prawdziwą byłoby to w myśl wilsonowskiej formuły, że sprawa wszystkich spornych terytoryów ma być rozważoną przez kongres — bez żadnych prób rozstrzygnięcia zbrojnego interesowanych ludów.

Bardzo ładna zasada, tylko, że nie przeszkadza ona **bombardowaniu Lwowa** przez Ukraińców, że nie przeszkodziła ona **napadowi czeskiemu na Śląsk**, uprowadzaniu stamtąd inteligencyi polskiej, **rozstrzeliwaniu robotników polskich i to przez czeskie legiony — zwolnione i przewiezione do Czech z zachodu.**

Dlaczego teorye pacyfistyczne Wilsona o ile prawdziwą jest ta wersya — miały być wypróbowane na trupach Polaków?

Dlaczego ta sama powaga Wilsona nie miałaby żądać **usunięcia Heimatschutzu z b. zaboru pruskiego,** dlaczego nie miałaby **poskromić wiarołomnego, bo burzącego tymczasową umowę rozejmową śląskiej Rady narodowej z Vibo-**

rem czeskim na tymże Śląsku — napadu Czechów, znaczonego takiemi okrucieństwami?

Czy dlatego, że jak głosiła fama (przynajmniej w Polsce) prez. Wilson jest serdecznym przyjacielem obecnego premiera polskiego p. Paderewskiego?

A jeżeli pacyfizm Wilsona — **tylko nowych zakresów wojskowych nie chce dostarczać na wschód, ażeby nie podsycać walk, choć to dzieje się z widoczną krzywdą dla zagrożonych z 4 stron Polaków** — to fakt, iż wojska Hallera bezczynnie stać będą w Luneville — **zawdzięczać będziemy Komitetowi paryskiemu, który tych** wojsk, póki był czas jeszcze i kiedy Czesi ściągali swoje siły zewsząd — pchnąć do Polski nie chciał, bo ignorował i dyskredytował wobec rządu francuskiego nawet naczelnika państwa polskiego.

Poróżnienie się Niemców z bolszewikami.

Wczoraj podaliśmy depeszę, iż wycofujący się z Litwy Niemcy pobili bolszewików pod Kownem i skierowali marsz na Wilno.

Wiadomość ta ma wszelkie cechy autentyczności, gdyż sygnalizuje ją oficyalne biuro Wolffa.

Jak wytłómaczyć taką zmianę frontu?

Wszak dotychczas wojska niemieckie **na Litwie z niechęci do Polaków kokietowały bolszewików i ułatwiały im ich pochód.**

Czy obecny rząd niemiecki **nie przestraszył się wkońcu, iż armia bolszewicka, dotarłszy w Kowieńskie, graniczące z Prusami Wschodniemi, nie zechce w imię idei bolszewickiej próbować przekroczyć granicy pruskiej? I aby zamknąć tam drogę wojskom sowieckim — odpiera je ku Wilnu.**

Bądź jak bądź — to poróżnienie się dwu dotąd znajdujących pomiędzy sobą punkty styczne stron — tworzy jedyne odciążenie na wschodzie dla Polski, uwalniając od bezpośredniego **niebezpieczeństwa zaokupowania przez Rosyan — ziemię grodzieńską.**

Możnaby jeszcze przypuścić, że zmiana frontu niemieckiego nastąpiła na żądanie koalicyi, ze względu na jej nastrój antybolszewicki, lecz w takim razie nie uważanoby za właściwe w sferach koalicyjnych poinformować o tem rząd polski — p. Paderewskiego?

Ostatnie wiadomości z wyborów do Sejmu

Z NOWEGO SĄCZA.

(Tel. „Naprzodu").

Nowy Sącz, 29 stycznia.

Do godziny 8 wieczór ustalono następujący wynik głosowania: **lista Nr. 4 P. P. S. 10.985 głosów,** Piastowcy 28.852, chrześc.-lud. 12.736, organizacye narodowe 5.132, Stapiński 9670, żydzi 6.519. Obliczenie nie ukończone. Brak list głosowania z 16 gmin.

WYBORY W RZESZOWIE.

(Tel. „Naprzodu").

Rzeszów, 29 stycznia.

Udział wyborców był bardzo liczny. W kuryi III, gdzie lokal jest ciasny, a udział wyborców największy, przez cały dzień panował ścisk nie do opisania, gdyż jednemi drzwiami był wchód i wychód. To też wyborcy w wielkiej ilości — około 600 — wstrzymali się od głosowania, nie mogąc się docisnąć, a nie chcąc czekać godzinami. Bardzo wielu biednych nie umieszczono na listach, bo gospodarze wprawdzie spisywali swoich lokatorów, lecz nie wszędzie oddali listy do magistratu.

Natomiast z lokatorów żydowskich nie brakło nigdzie żadnego. Tak tendencyjnie postępowali kamienicznicy żydowscy, by zmniejszyć liczbę głosów robotniczych.

Lista socyalistyczna Nr. 7 — 1282 głosów, N. D. Nr. 9 — 1095, syonistyczna Nr. 10 — 2329.

Inne listy zyskały nie wiele głosów („Piastowców" n. p. 51, klerykalni 214).

Blok zawarty jest między 6, 8, 9, 11, 12, 13 (listy klerykalno-endecko-piastowe).

W okręgu Piastowcy zdobędą 4 mandaty na pewno. Dwa mandaty rozgrywać się będą między listą 7, 8 i 10.

WYBORY W KONGRESÓWCE.

Wiadomości są bardzo skąpe.

Z Piotrkowa donoszą: Na 96 obwodów obliczono 40, łącznie z miastem. Z tego padło na P. S. L. 20.000, N. D. 11.893, **P. P. S. 4.500,** N. Z. R. 4.400, Zjedn. Stron. Demokr. 1585.

Z Lubelskiego (powiaty) Markuszów: P. S. L. 836, P. P. S. 113, N. D. zero; Bychawka: P. S. L. 836, P. P. S. 113, N. D. 2.

Z Grójca. Dane z 7 okręgów wraz z miastami: N. D. 3.356, P. S. L. 2.565.

Z okręgu Grójeckiego wybrano 6 z listy „**narodowej", 1 P. S. L., 1 P. P. S.: Dobrowolski, kołarz.**

W okręgu 4 (Ciechanów) zwyciężyli endecy. W okręgu 14 (Łowicki) przeszedł obóz endeków, 1 z P. S. L.

Z tego okręgu wyborczego donosi „Kuryer Polski", że wybór b. ministra Thugutta jest zapewniony.

W okręgu **wyb.** Piotrków Nr. 31 pierwsze miejsce zdobyła lista **polskiego stronnictwa ludowego.**

W niektórych gminach Królestwa głosowało **100 proc. uprawnionych.**

Z ostatniej chwili.

POŁTAWA W RĘKACH UKRAIŃCÓW.

Kijów. P. A. T. Potwierdza się wiadomość o zajęciu Połtawy przez wojska ukraińskie. — Ukraińcy maszerują na Charków, na który bolszewicy nałożyli 40 milionów kontrybucyi. Bolszewicy zaczęli Charków opróżniać.

ZAMACH NA SCHEIDEMANNA.

Pisma niemieckie donoszą, że przed kilku dniami Spartakusowcy urządzili zamach na Scheidemanna, który miał wracać z Kassel do Berlina. Zamachu miano dokonać na kolei. Został on udaremniony dzięki temu, że pociąg skierowano na inną drogę z dwukrotnem przesiadaniem.

Od wydawnictwa.

Zmuszeni szaloną drożyzną papieru i podwyżką cennika drukarskiego, podnosimy od 1 lutego b. r. cenę „Naprzodu" na 6 koron bez odsyłki do domu, a

na 7 koron miesięcznie

z odsyłką do domu.

Numer pojedynczy kosztować będzie **30 hal.**

Podnosimy cenę pod przymusem, pozostając mimo to **najtańszym** dziennikiem w Galicyi.

Wydawnictwo „Naprzodu".

Zawiadomienia partyjne.

BACZNOŚĆ TOW. Z OKRĘGU WADOWICE-ŻYWIEC! W niedzielę 2 lutego odbędzie się w Wadowicach (ul. 3-go Maja, St. Kucharski) **konferencya okręgowa** o godz. 10 rano. Tow. z Wadowic, Żywca, Sporysza, Kęt, Andrychowa, Suchej, Kalwaryi, wysyłają po 2 delegatów i po 1 delegatce. Na porządku dziennym sprawy wielkiej wagi! Wszyscy mają bezwarunkowo przybyć.

BACZNOŚĆ TRZEBINIA! Tow. Grohs, Szuwara i inż. Wróblewski przybędą do Krakowa w sobotę o godz. 9 rano do lokalu „Prawa Ludu".

Klemensiewicz.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 30 stycznia.

KLĘSKA ENDECYI jest już widocznym dotychczasowym rezultatem wyborów galicyjskich. Endecyę lud zdusił nawet w jej (zdawałoby się) najpewniejszych kryjówkach — w Żywieczyźnie, gdzie maskuje się jako neo-stojałowszczyzna! ubity tam został wybitny endek Ptaś. Wobec tego chodzą uporczywe pogłoski, iż prof. Grabski poszukując oparcia dla swej partyi, wstępuje do piastowców. Tak „odrodziłaby" się endecya (przynajmniej na chwilę) **pod maską piastowców! Czy to prawda?**

Konserwatyści zupełnie znikli. „Demokraci" **(ci zwyczajni)** również prawie znikli. Tembardziej republika polska nie uznała istnienia „republikanów", tych zamaskowanych endeków z „Kuryerka". Na szpaltach „Kuryerka" czytaliśmy, że wszystkie ośrodki kulturalne Galicyi masowo przystąpiły do „republikanów" — Bierzanów, Podłęże, Kłaj, Pipidówka i t. d. Tymczasem nawet jedyni dwaj (szczelnie zadekowani — na obcych listach) „republikanie" (w Krakowie i Wadowicach) — leżą uroczyście.

Jeszcze bardziej ciekawą jest **klęska klerykałów** mimo szalonej agitacyi księży.

Z całego bloku reakcyjnego dobrze wyszli tylko „piastowcy", zgrabnie podszywszy się pod popularną markę „ludowców".

„NIEPACHNĄCE TARGI". Kociokwik po wyborach krakowskich w prasie burżuazyjnej coraz większy. Pociesza się wprawdzie nieco wyborami w Królestwie, zapominając, że tam komuniści bojkotowali wybory. — Ale pociecha słaba...

„Głos Narodu" pisze:

„Nauka jasna: nie należy robić **nienaturalnych sojuszów,** które są wprost sprzeczne z istotą proporcyonalnego głosowania; wszakże korzyści listy blokowej można osiągnąć i przez związek wyborczy, luźno łączący stronnictwa. Nie należy stawiać na liście ludzi nieznanych lub dozwalać, by stronnictwa pomieszczały nawet takich, których **nazwisko do listy wprost wielu może zrazić. Wyborcze sztuczki** nie dadzą rezultatu tam, gdzie głosują masy. Nie pociągnie lista, **która dość silną nie jest wsparta ideą, a zestawienie swoje zawdzięcza ambicyjkom i niepachnącym targom o mandaty".**

A więc — „**sztuczki**",

— „**ambicyjki**",

— „**niepachnące targi**", —

to wszystko razem nazywa się „**narodową listą**"... Głosuj, kto w Boga i ojczyznę wierzy!

PRACA GŁÓWNEJ KOMISYI WYBORCZEJ W KRAKOWIE była nader mozolna. Komisya musiała skontrolować wynik głosowania z 300 gmin, uznać za ważne wiele głosów unieważnionych a nawet przeprowadzić skrutynium z kilku gmin, które odesłały koperty z głosami bez obliczenia. Nadto unieważniono wybory w Kocmyrzowie. gdyż odbyły się one bez kopert, które starostwo dopiero wieczór przysłało. Wobec tego zarządzono ponowne wybory w Kocmyrzowie we wtorek, których wynik był wiadomy dopiero we środę. Komisyi przewodniczył p. prezydent Panek, któremu pełnomocnicy grup wyborczych wyrazili po ogłoszeniu wyniku wyborów pełne uznanie za wzorowe kierownictwo pracami komisyi. Wynik wyborów ogłoszono o g. 8 wieczór.

OBOWIĄZEK MELDOWANIA. Dyrekcya policyi zwraca uwagę, że nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych karane będzie z całą surowością. Zarządzoną zostaje specyalna kontrola mieszkań celem sprawdzenia, czy te przepisy są wykonywane, a zarówno lokatorzy, czy sublokatorzy, którzy nie zostali zameldowani, jak i właściciele domów pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

Z ORGANIZACYI PIEKARZY. Nowy cennik piekarski uchwalony został na konferencyi majstrów i robotników piekarskich w dniu 25 bm. w obecności inspektora przemysłowego p. Lucyszyńskiego. Cennik przedstawia się następująco 1. **ośm godzin pracy dziennie.** 2. Spoczynek tygodniowy w niedzielę. 3. Wynagrodzenie za robotę wynosi — dla każdego robotnika 4 h od 1 kg chleba i 2 kg chleba każdemu robotnikowi dziennie z wyjątkiem dni nieroboczych. 4. Od 1.000 bułek małych gładkich 6 K 50 hal. dla każdego robotnika; każdą większą bułkę ważącą 10 dkg liczy się za dwie bułki małe. 5. Cennik ten obowiązuje od 27 stycznia 1919 do 1 października 1919 r.

NA BIBLIOTEKĘ W „OGNISKU" DLA DZIECI ROBOTNICZYCH złożyła WPani Lubodziecka K 10.

IGNACY DYGAS sławny polski tenor, występujący z wielkim sukcesem w operze warszawskiej, wystąpi w naszem mieście z jedynym koncertem w niedzielę dnia 9 lutego b. r.

WYBORCY POD BAGNETAMI. Były austryacki major, komendant powiatowy p. Trzciński, urządził w Nowym Sączu wybory, jak ongiś za czasów Badeniego. Zmobilizował całą załogę nowosądecką z karabinami maszynowymi, poobsadzał silnie wszystkie lokale wyborcze, powysyłał gęste patrole na ulice miasta, poobsadzał urzędy pocztowe, telefony, budynki publiczne, aby dać poznać społeczeństwu, że to pierwsze wolne wybory do pierwszego polskiego sejmu. Kogo i czego obawiał się pan major, nie wiemy! Tych boszewików rosyjskich, których widzi w każdym przechodniu, żołnierzu i kobiecie nawet?

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Adwent".

Piątek: „Czapie pióro".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek: „Pani X...".

Piątek: „Lalka".

Wina Komitetu Narodowego w Paryżu.

Tragedya, rozgrywająca się obecnie na Śląsku cieszyńskim, otworzyła wreszcie oczy społeczeństwu polskiemu na zgubną rolę odegraną przez Komitet Narodowy pod wodzą Romana Dmowskiego. Ogół polski dotąd raczej odczuwa niż jasno sobie uświadamia cały ogrom winy komitetu paryskiego, popełnionej względem Polski i jej najżywotniejszych praw i interesów. Dlatego należy stwierdzić następujące niezbite fakty:

1) Komitet Narodowy wysługiwał się i wysługuje nadal jako powolne narzędzie w ręku p. Clemenceau i Pichona nawet w sprawach, w których polityka obecnego rządu francuskiego godzi wręcz w niezawisłość, a nawet byt państwowy Polski. W szczególności Komitet Narodowy zaangażował się całą siłą w akcyi francuskiej, **zmierzającej do odbudowania wielkiej Rosyi, Rosyi Sazonowów, Denikinów i Kołczaków, innemi słowy dawnej Rosyi carskiej,** chociaż powodzenie tej akcyi oznaczałoby dla Polski cios śmiertelny. Komitet Narodowy poszedł w tej sprawie z p. Clemenceau przeciw wszystkim innym mocarstwom ententy i przegrał — przegrał na szczęście dla Polski, którą jednak przy tej sposobności zdyskredytował w oczach Anglii i Stanów Zjednoczonych, bezwzględnie przeciwnych interwencyi w Rosyi;

2) W nagrodę za swe służalstwo Komitet Narodowy wyrobił sobie od p. Pichona uznanie jako „prawidłowy" rząd polski. Ta niesłychana uzurpacya ze strony prywatnego konwentyklu, który sam do niedawna solennie oświadczał, że nie jest i nie uważa się za rząd, ma w dziejach Polski jedyny precedens w Konfederacyi Targowickiej, zawiązanej pod protekcyą Najjaśniejszej Imperatorowej.

Komitet Narodowy nie zdołał wzorem Targowicy obalić przy pomocy obcych bagnetów prawowitego rządu polskiego, lecz przynajmniej przeszkodził uznaniu tego ostatniego przez państwa koalicyi. Komitetowi Narodowemu zawdzięczamy niebywały skandal, że p. Pichon odmówił przyjęcia misyi notyfikacyjnej Naczelnika Państwa Polskiego, a przyjął delegacyę obalonego już prawdopodobnie przez bolszewików Dyrektoryatu ukraińskiego.

Komitet Narodowy nie zrezygnował z przyznanego mu przez p. Pichona charakteru jako „rząd" nawet wtedy, gdy władzę w Polsce objął jego własny członek p. Paderewski, coprawda z ramienia nie p. Dmowskiego, lecz komendanta Piłsudskiego. Dzięki Komitetowi Narodowemu koalicya dotąd nie dała odpowiedzi na noty p. Paderewskiego podobnie jak na noty Moraczewskiego, z jedynym wyjątkiem Stanów Zjednoczonych gdzie wpływy Dmowskiego są najmniejsze.

3) Swe zadania jako „rząd" choćby in partibus Komitet spełniał jak najgorzej. Nie uzyskał od ententy najmniejszej pomocy dla Polski, gdy chodziło o jej stosunek czy to do Niemiec, czy Czech, do Rosyi lub Ukrainy. Natomiast Komitet Narodowy za pomocą swych emisaryuszy (prof. Stroński, prof. Grabski) systematycznie tumanił społeczeństwo polskie opowiadaniami o swych kolosalnych wpływach u koalicyi i o niesłychanej życzliwości tej ostatniej, zwłaszcza Francyi, dla Polaków.

4) Komitet Narodowy oczerniając bez przerwy komendanta Piłsudskiego i rząd przez niego powołany przed ententą sprawił, że koalicya przysyła nam zamiast pomocy materyalnej, zamiast broni, amunicyi, żywności, surowców, jedną misyę za drugą, mającą stwierdzić na miejscu, czy Naczelnik Państwa jest naprawdę zaprzedany bolszewikom i czy u nas naprawdę panuje taka anarchia, jak ją maluje p. Dmowski na spółkę z Kramarzem i Beneszem.

5) Szczytem już nie win lecz zbrodni Komitetu Narodowego jest rola odegrana przez niego w sprawie powrotu korpusu gen. Hallera do kraju. Pierwotnie Komitet Narodowy forsował jego przybycie w nadziei, że gen. Haller da się użyć za narzędzie do wojny domowej i obalenia Piłsudskiego. Gdy się jednak okazało, że prawy żołnierz nie przyłoży ręki do zbrodniczego dzieła, Komitet zabiegami swymi u p. Clemenceau i marszałka Focha sprawił, że wdrożony już transport korpusu Hallera wstrzymano i do dnia dzisiejszego nie wiadomo, czy i kiedy wojska Hallera wrócą do Polski. Ta robota Komitetu, stwierdzona ponad wszelką wątpliwość przez paryski „Temps", organ ministerstwa spraw zagranicznych, pozbawiła Polskę w najkrytyczniejszej chwili kilkudziesięciu tysięcy doskonałego żołnierza, zaopatrzonego świetnie we wszelki materyał wojenny, którego brak tak dotkliwie daje się obecnie odczuć. Jeżeli teraz garść regularnego wojska i górnicy polscy niemal z gołemi pięściami krwawią się w nierównej walce z czeską przemocą, główna odpowiedzialność za to spada na Komitet Narodowy.

Wobec takich niesłychanych przewinień Dmowskiego i jego pomocników względem narodu polskiego najlżejszą ekspiacyą, byłoby natychmiastowe i zupełne zniknięcie tych ludzi z widowni politycznej. Komitet Narodowy ma jednak czelność „mianować" Dmowskiego oficyalnym delegatem polskim na konferencyę pokojową. Czy aby miara się już nie przebrała.

Wybory do Sejmu.

W OKRĘGU KRAKOWSKIM.

Wczoraj o godz. 8 wieczorem ukończono w głównej komisyi wyborczej obliczenie głosów okręgu wyborczego Nr. 36. Wybrani zostali:

1) **Daszyński,**
2) Bardel
3) **Dr Bobrowski,**
4) **Klemensiewicz,**
5) Grabski,
6) Wójcik,
7) Federowicz,
8) Dr Thon.

Lista bloku narodowego zdobyła 3 mandaty, **socyaliści 3,** stapińczycy 1, syoniści 1.

Na około 155.000 uprawnionych w okręgu **głosowało 118.312.** Dzielnik wyborczy stanowił **12. 466.**

Na poszczególne listy padło głosów:
Lista 1 głosów 46.490, lista 2 — 962, lista 4 — 11.949, lista 5 — **40.321,** lista 6 — 2431, lista 7 — 507, lista 8 — **14.514,** lista 9 — 1122, lista 11 — 16 głosów.

O innych okręgach podajemy wiadomości ze źródeł prywatnych.

W TARNOWIE.

W okręgu Tarnów—Dąbrowa—Pilzno—Brzesko—Bochnia uzyskali piastowcy **6 mandatów,** możliwy jest jednak jeszcze mandat siódmy. Ósmy mandat przypadł kat.-ludowym, dziewiąty albo im, albo narodowym-demokr. Wybrani więc zostali: Wincenty Witos, Adam Krężel, Jakób Bojko, inż. Jan Bryl, Michał Rudnik, dr Wład. Kiernik — piastowcy; sędzia Matakiewicz, kat.-lud.; dwa mandaty nie rozstrzygnięte. Los mandatu tow. Bobrowskiego jeszcze nieznany.

W WADOWICACH.

W okręgu wyborczym Wadowice na 105.000 uprawnionych, głosowało 75.695 wyborców. Wybrani zostali:

1) **K. Czapiński (soc.)**
2) Putek (stap.).
3) Marek (kat.-lud.).
4) Koczur (lud.).
5) **Durczak (soc.).**

Na listę socyalistyczną padło **21.044 głosów,** stapińczyków 19.634, kat.-lud. 16.971, ludowców 16.432, niezal. stapińcz. Kiepura 860, Trojana 22 głosy.

W NOWYM SĄCZU.

W okręgu Nowy Sącz—Grybów—Gorlice zwyciężyli piastowcy, którzy uzyskali trzy mandaty; jeden mandat przypadł kat.-ludowym i **1 socyalistom.** Wybrani: Dr Stanisław Ćwikowski, redaktor „Piasta" Józef Rączkowski i dyrektor „Wisły" Narcyz Potoczek — piastowcy; p. Majcher, kat.-lud. i **tow. dr Zygmunt Marek.**

W NOWYM TARGU.

Okręg Nowy Targ—Limanowa—Myślenice—Dobczyce—Spisz przyniósł zwycięstwo piastowcom, którzy uzyskali tam 6 mandatów, 2 pozostałe przypadały kat.-ludowym i Stapińczykowi. Wybrani: Andrzej Średniawski, Józef Laskuda, Józef Bednarczyk, Józef Rajski, Wojciech Roj i Wawrzyniec Wojdyła — piastowcy; Jan Potoczek, kat.-lud. i Bochenek.

W JAROSŁAWIU.

W okręgu Jarosław—Przeworsk—Łańcut przypadły 4 mandaty piastowcom, **piąty możliwy; szósty zdobyli socyaliści.** Wybrani zatem: Józef Jachowicz, Jan Pieniążek, Marcin Przewrocki, Jan Sobek — piastowcy, oraz **socyalista Łańcucki Stanisław** (kolejarz).

W BIAŁEJ.

W okręgu Biała—Oświęcim—Chrzanów **trzy** (lub cztery) **mandaty przypadły socyalistom,** zaś blok narodowy uzyskał 1, względnie 2 mandaty. Wybrani: **Zygmunt Żuławski, Franciszek Rejdych, górnik i Julian Smulikowski, nauczyciel — socyaliści,** Franciszek Maślanka — piastowiec, piąty mandat przypadnie nar. dem. Tabaczyńskiemu lub tow. drowi Seydlowi.

W TARNOBRZEGU.

Okręg Tarnobrzeg—Nisko—Kolbuszowa—Mielec przyniósł zwycięstwo liście ks. Okonia (radykalni ludowcy), która uzyskała cztery mandaty, piąty mandat przypadł piastowcom, **p.** inż. Kędziorowi, szósty mandat niepewny. — Z listy ks. Okonia wybrani oprócz niego samego pp.: Tomasz Dąbal i Franciszek Krempa, który dwukrotnie posłował do b. Rady państwa.

W PRZEMYŚLU.

Zestawienie wyborów nie zostało jeszcze ukończone, gdyż brak jeszcze relacyi z kilku miejscowości okręgu. Dotychczasowe obliczenia jednak zapowiadają, że będzie wybrany 1 narodowy demokrata (dr Tarnowski), **1 socyalista (dr Liebermann),** 1 ludowiec z grupy „Piasta" i 2 ludowców z frakcyi Stapińskiego.

WE LWOWIE.

W okręgu VII otrzymali **tow. inż. Artur Hausner 2604 głosów,** prof. St. Majerski 651 głosów. **Wybrany posłem tow. inż. Artur Hausner.**

Sytuacya na frontach.

Na froncie wschodnim: Rozbitki oddziałów ruskich koncentrują się w Torczynie. (Torczyn leży przeszło 40 km. na wschód od Włodzimierza Wołyńskiego). Rusini oczekują przybycia posiłków z Dubna, poczem mają z powrotem uderzyć na Włodzimierz.

Po bitwie pod Stoje i Bełzcem **Bełzec został zdobyty** (na półn. zachód od Lwowa, tuż przy byłej granicy Galicyi i Kongresówki).

Na froncie czeskim na linii Wisły trwają walki, **mające dla nas przebieg korzystny.** Na niektórych częściach frontu rozpoczęła się walka pozycyjna. Na Podkarpaciu ekspedycya, wysłana z grupy pułk. Minkiewicza wzdłuż kolei Zagórz—Łupków, **weszła w kontakt** z oddziałami czeskimi w Mezso—Laborcz.

Z Warszawy.

Burżuazya polska a skarb.

W „Gaz. Polskiej" czytamy:

„Ob. Jaworowski na zebraniu rady delegatów robotniczych mówił, że „rząd ludowy ustąpił tylko chwilowo, wróci on za kilka tygodni".

Przytaczając te słowa, „Dziennik Powszechny" (organ realistów) powiada, że idzie tu „o zastraszenie społeczeństwa, aby nie podpisywało polskiej pożyczki państwowej". Oto w czem rzecz!

„Społeczeństwo" — reprezentowane przez „Dziennik Powszechny", da pieniądze państwu polskiemu tylko wtedy, gdy będzie miało pewność, że rząd w niem nie będzie demokratyczny.

Teraz nikt się nie zdziwi, gdy powiemy: **sabotaż skarbu polskiego trwa w dalszym ciągu,** choć w formie mniej jaskrawej niż przedtem.

Te sumy, które wpływają są **śmiesznie małe.** Egoizm klasowy naszych sfer posiadających **jest** niesłychany."

Słowa Ujejskiego do użytku agitacyi.

Ujejski w jednem z przemówień swoich na temat Polski wspominał o „człowieku p r z e z n a c z e n i a", którego tak określał:

„Na takiego człowieka, bohatera-zwycięzcę, przywódcę i przedstawiciela ducha narodowego, na taki żywy, poruszający się o ł t a r z o j c z y z n y, czekamy wszyscy w tęsknocie. Człowiek ten podbije odrazu wszystkie duchy — siłą i miłością.

Będzie on miał potęgę lwa, połączoną z bezżółciowem sercem gołębia. Przeciw obłudzie postawi on — szczerość, przeciw zawiści — uśmiech pogody, przeciw buntowi — spokój i pewność. Prawem mu będzie — sumienie. A każdy jego czyn będzie jasny, jak miecz wydobyty z pochwy, błyskający w słońcu.

W duszy jego nie powstanie nigdy to uczucie złe i nizkie, cechujące ludzi małych; to uczucie, które ma swój wyraz w słowach: „Przedewszystkiem ja!" Zespoli się on z ojczyzną. „Ja i ojczyzna, to jedno!" Władzy on nie zapragnie, a przyjdzie ona sama do niego i weźmie ją, jako ciężar, jako krzyż poświęcenia i zaparcia się. A kiedy wypełni swoją misyę, złoży on pokorny władzę napowrót w ręce narodu i usunie się.

Z boleści matki rodzi się dziecię każde, **z męczarni narodu powstaje człowiek taki!**

...Skądkolwiek on wyjdzie, z pałacu, czy z chaty, czy od warsztatu robotnika, niech będzie błogosławiony!"

„Kuryer Warszawski", który w jednym z artykułów cytuje te słowa, wywodzi, że tym człowiekiem — z bólu wyrosłym — jest p. Paderewski.

Skąd jednak mu przyszły do głowy teraz właśnie te dymy kadzielne, w chwili wstrząsającej, gdy nowe opary krwi wschodzą nad Polską?

Oto artykuł ten poprzedza rubrykę informacyj wyborczych, jest przedwyborczym — a Paderewski traktowany był, jako a t u t listy endeckiej, za którą agitował „Kur. Warsz.".

Endecy po swojemu zrobili zeń „człowieka przeznaczenia", przeznaczając go na przynętę dla wyborców.

Inne środki agitacyjne.

„Gazeta Polska" pisze o agitacyi nar. demokratycznej:

„Cały aparat agitacyjny endecyi stanął jako jeden mąż i działał. Byli to ludzie płatni, najemnicy, którzy na rozkaz, dobrze opłacony, gotowi byli imać się czynów najohydniejszych. Jest rzeczą wprost niesłychaną, aby w kościele wydawano odezwy wyborcze, agitowano nietylko przez płatnych agentów, lecz i przez kler z ambony — kler polski stanął jako jeden mąż na kazalnicach i kazał głosować jedynie na listę Nr. 10, gdyż wszelkie inne listy to żydowskie, że kto nie będzie głosował na 10 (lista endecka w Warszawie), ten nie dostanie rozgrzeszenia."

A w innem miejscu tenże dziennik stwierdza, że jeden z kiosków agitacyjnych endecyi umieszczony został w sklepie wymienionej z nazwy firmy, skompromitowanej paskarstwem.

Zatem rozczulający sojusz klerykalizmu z paskarstwem!

Z miasta i z kraju.

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW PPSD. odbędzie się w piątek 31 stycznia 1919 o godz. 7 wieczór w lokalu Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GRUPY METALOWCÓW odbędzie się w piątek (31 b. m.) o godz. 6 wieczór w Związku Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

POTRZEBA KONTROLI NAD RZEŹNIKAMI! Mieszkańcy ulic Rakowickiej, Lubicz i t. d. żalą się, że jedyny rzeźnik w tej połaci miasta p. Redlich przy ulicy Rakowickiej, bije tygodniowo 30 do 40 wieprzów, pomimo tego kawałka lepszego tłuszczu i mięsa kupić u niego nie można. — Sprzedaje same „ochłapy", lepsze części mięsa i tłuszczu giną nie wiadomo gdzie! Na uwagę ze strony publiczności odpowiada ubliżającymi epitetami!

FAŁSZOWANA MELASSA. Z powodu braku cukru mieszkańcy Krakowa posługują się obecnie melassą. Korzystając z wielkiego popytu na ten artykuł, jacyś spekulanci puścili w handel fabrykat, zawierający szkodliwe składniki. — Wiele osób po spożyciu takiej melassy zachorowało. Byłoby pożądanem, aby władze wdrożyły dochodzenia i przeprowadziły rewizyę handlów, w których sprzedaje się fałszowaną melassę.

WIEC PROTESTUJĄCY PRZECIW ZDRADZIECKIEMU ZAMACHOWI CZECHÓW na Śląsk Cieszyński odbędzie się w piątek, dnia 31 stycznia b. r., o godzinie 6 wieczorem w sali Starego Teatru. — Przemawiać na nim będą członkowie śląskiej Rady Narodowej.

UCHODŹCY ZE ŚLĄSKA. Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego urzęduje od dziś w biurach Spółki handlowej „Silwagne" przy ul. Radziwiłłowskiej 23, I piętro. Godziny urzędowe od 9 do 1 przed południem i od 4 do 6 po południu. Komitet opieki nad ofiarami wojsk kresowych utworzył osobną sekcyę dla uchodźców śląskich. Sekcya urzęduje w gmachu starostwa, ul. Basztowa 25, II p., drzwi Nr. 22, codziennie od godziny 8—12 przed południem i od 3—6 do południu. Wobec zwiększenia się liczby uchodźców Komitet zwraca się do publiczności z gorącą prośbą o zgłaszanie wolnych mieszkań dla ich pomieszczenia.

SZAKALE ZE SUCHEJ. Pod tym tytułem umieszcza „Kuryerek" korespondencyę ze Suchej o hotelarzu Porzyckim, który obdarł ze skóry uchodźcę śląskiego p. Nardellego, chorego, od którego p. Porzycki brał po 70 K za brudny pokoik.

Przypominamy wobec tego naszym czytelnikom, że jest to ten sam Porzycki ze Suchej, przyjaciel polityczny p. Spanbauera, który rozbijał tam wiec kobiet-socyalistek, dowodząc, że socyaliści odbierają religię.

Takiego „obrońcę" znalazł chrystyanizm w Suchej. Odartym ze skóry przez obrońcę rzekomo zagrożonej wiary, zaopiekował się jeden z kolejarzy.

KOLEJARZE NOWO-SĄDECCY DLA GŁODNYCH LWOWA. Z inicyatywy przewodniczącego grupy kolejarzy w Nowym Sączu urządzono składkę, w której udział wzięli nawet najbiedniejsi. Ale niestety znaleli się i tacy pomiędzy zamożnymi, którzy datków odmówili. Zakupione prowianty odwieźli delegaci specyalnym wozem do Lwowa. Napiętnować należy opieszałość pewnych organów, które uchwalonej na Radzie m. na wniosek kolejarza przesyłki (dwie paki jaj) do Lwowa nie wysłali.

OCHOTNICY FRANCUSCY W WOJSKU POLSKIEM. W Pomańskiem wstąpiło do wojska polskiego wielu ochotników francuskich, którzy w pułku kujawskim pełnią służbę z karabinem w ręku. Jest ich w koszarach spora liczba i bardzo gorąco rwali się swego czasu do walki pod Złotnikami. Komenda używa ich jednak tylko do odwachu w mieście (Inowrocław). Noszą oni swoje mundury francuskie. Na piersi zaś obok wstążki o barwach francuskich mają wstęgi biało-czerwone, a na kepi orła polskiego. Większa część nie włada językiem polskim.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).